

*Marta Czyżewska*

## **Puryzm w języku niemieckim i polskim – dawniej i dziś**

Termin *puryzm* ma w językoznawstwie zastosowanie do (niejednokrotnie przesadzonych) usiłowań oczyszczenia języka narodowego z obcych elementów i naleciałości, potocznie nazywany jest „odchwaszczaniem języka”, „odśmiecaniem języka” lub „oczyszczaniem języka” (niem. „Sprachreinigung”). Puryści dążą do usunięcia z języka lub niedopuszczenia do niego tych elementów, które uważają za niepoprawne lub szkodliwe. Do najczęstszych działań purystów, którzy są przekonani, że zapożyczenia da się bez problemu zastąpić rodzimymi odpowiednikami, należy tworzenie nowych słów na bazie języka ojczystego oraz przywrócenie do użytku starych, zapomnianych słów z języka ojczystego.

### **Puryzm językowy i jego odmiany**

Jedną z odmian tego zjawiska jest *puryzm skrajny (radyczny)*, którego wyrazem jest mocno przesadzona i wynaturzona odmiana troski o język i kulturę języka oraz dążenie do usuwania z języka obcych elementów uznawanych za niepożądane i do zastępowania ich przez elementy rodzime. Jednym z częstszych sposobów jest tworzenie neologizmów na bazie elementów rodzimych w celu wyparcia nowych wyrazów obcych, ale także do zastąpienia tych wyrazów pochodzenia obcego, które były od dawna przyswojone i zdomowione w języku. W efekcie często powstają nieudane i śmieszne potworki językowe bez szans na akceptację w społeczeństwie.

Ideologia narodowa może także przyczynić się do powstania postaw purystycznych. Jeśli patriotyzm przerodzi się w nacjonalizm (czy wręcz w szowinizm), mamy wówczas do czynienia z *puryzmem nacjonalistycznym (narodowym)*, który polega na utożsamianiu czystości i piękna ojczystego języka z rodzimością jego elementów leksykalnych, a także gramatycznych i stylistycznych. Jego zwolennicy uważają, że tylko język ojczysty bez obcych naleciałości może być podstawą narodowej tożsamości, zaś jego „skażenie” obcymi zapożyczeniami stanowi zagrożenie dla bytu narodowego. Dlatego jego przedstawiciele (najczęściej ludzie starsi, o postawach konserwatywnych) dążą do usunięcia z języka lub niedopuszczenia do niego elementów obcego pochodzenia (Markowski 2005: 128). Ten typ puryzmu występował w Niemczech w XIX i XX wieku i objawiał się głównie niechęcią wobec latynizmów i galicyzmów, w ostatnich latach zaś piętnuje coraz częstsze w języku

niemieckim anglicyzmy. Także w Polsce można mówić o pewnych śladach tej odmiany puryzmu, których najżywszym przejawem był tzw. puryzm poznański lat czterdziestych XIX wieku, związany głównie z poglądami Bronisława Trentowskiego czy Karola Libelta.

Istnieje także *puryzm tradycjonalistyczny*, domagający się troski o dany język i jego kulturę, który nie upatruje w każdym obcym słowie ogromnego zagrożenia dla dalszego istnienia języka rodzimego. Jest on raczej wyrazem językowego konserwatyzmu, postawy przeciwnej wszystkim zmianom w słownictwie czy fleksji, która uznaje status quo danego języka i nie uznaje żadnych innowacji językowych.

*Puryzm obronny* może się pojawić w obliczu zagrożenia tożsamości narodowej, a przez to i językowej. Powodem jego zaistnienia jest często utrata suwerenności narodowej. Taki charakter miał dziewiętnastowieczny puryzm czeski czy węgierski. W związku z utratą niepodległości przez Polaków i intensywną akcją rusyfikacyjną i germanizacyjną w okresie niewoli narodowej także w języku polskim można było znaleźć wiele elementów puryzmu obronnego.

*Puryzm elitarny* natomiast opiera się na założeniu, że językiem poprawnym jest język pewnej warstwy społecznej, z reguły wielopokoleniowej inteligencji. Puryści elitarni dążą do ochrony języka ogólnego i literackiego przed wpływami pochodzącymi z innych obszarów językowych, takich jak język młodzieżowy, zawodowy czy urzędowy (Markowski 2005: 132).

*Puryzm egocentryczny* odnosi się do osób, które żywią przekonanie, że całkowicie opanowały zasady poprawnościowe i normę językową, tak więc za poprawne uznają tylko te konstrukcje i elementy, których same używają, natomiast te, które pozostają poza ich idiolektem oceniają jako błędne. Jest to skrajna i stosunkowo rzadka postać puryzmu elitarnego, czasami uważana też za skrajną postać puryzmu tradycjonalistycznego (Markowski 2005: 132).

Podsumowując należy stwierdzić, że dla postaw purystycznych w ogóle charakterystyczna jest przewaga emocji nad rzeczowością. Postawy purystyczne były w przeszłości i są obecnie źródłem jałowych sporów, nierzadko o sprawy drobne i mało ważne w języku. Nieporozumieniem jest tępienie wszelkich innowacji językowych. Powinno się je rozpatrywać i oceniać przede wszystkim od strony ich przydatności jako środków służących komunikacji międzyludzkiej. Badacze zajmujący się kulturą języka podkreślają, że jednym z ważniejszych jej elementów jest świadomość, że wszystkich wyrazów pochodzenia obcego ani nie trzeba, ani nie można usunąć z danego języka narodowego i że nie powinno się bronić przed funkcjonalnie uzasadnionymi innowacjami pochodzenia obcego w języku ojczystym. Jednak wciąż istnieją dowody na to, że puryzm miewa się dobrze. Może on oczywiście przysłużyć się językowi, jeśli z lenistwa albo ze względów snobistycznych zbyt często sięgamy do obcych języków. Ale należy pamiętać, że łatwo popaść w przesadne tępienie obcych wpływów w języku ojczystym... Jak wyglądało to w języku niemieckim i polskim?

## Puryzm w Niemczech

Początki niemieckiego puryzmu<sup>1</sup> sięgają pierwszej połowy XVII wieku, kiedy to zaczęły powstawać kulturalno-patriotyczne *Stowarzyszenia Językowe* (*Sprachgesellschaften*). Najstarszym niemieckim

<sup>1</sup> Szczegółowo na ten temat: Czyżewska (2008a, 2008b), Lipczuk (2003, 2007).

Stowarzyszeniem Językowym jest utworzone w 1617 roku w Weimarze *Stowarzyszenie Owocodajne* (*Fruchtbringende Gesellschaft*) zwane też *Zakodem Palmowym* (*Palmenorden*), które zrzeszało wąskie grono naukowców i miłośników języka niemieckiego. Podczas ponad sześćdziesięcioletniej działalności w jego szeregach pojawiło się kilkuset członków, min. znanych niemieckich literatów<sup>2</sup>. Ich głównym zadaniem było wzmocnienie roli języka niemieckiego jako języka literackiego, jego kodyfikacja za pomocą słowników i ujednoczenie reguł gramatycznych. W dużym stopniu udało się te cele osiągnąć i to nie za pomocą szerzenia niechęci czy nienawiści do innych narodów i języków, co w następnych stuleciach nie było zjawiskiem odosobnionym, lecz poprzez tworzenie słowników i gramatyk języka niemieckiego<sup>3</sup>.

W rezultacie działalności tych barokowych stowarzyszeń język niemiecki został wzbogacony o wiele nowych słów, z których część zastąpiła obce słowa. Oprócz wielu nieudanych, czasem nawet zabawnych neologizmów, jak np. *Zeugemutter* (zamiast *Natur* – przyroda, natura), *Leichentopf* (zamiast *Urne* – urna), *Gesichtserker* (zamiast *Nase* – nos), których autorem jest Philipp von Zesen, do języka weszło jednak wiele udanych zniemczeń jego autorstwa, jak np. *Anschrift* (*Adresse* – adres), *Augenblick* (*Moment* – chwila, moment), *Bucherei* (*Bibliothek* – biblioteka), *Entwurf* (*Projekt* – projekt), *Rechtschreibung* (*Orthographie* – ortografia), *Verfasser* (*Autor* – autor).

Warto dodać, że także wielu niemieckich pisarzy i poetów XVIII i XIX wieku z reguły nie było przeciwnikami wyrazów obcych. Nie zaliczając się do zwolenników puryzmu, próbowali po prostu obchodzić się kreatywnie z językiem i w ten sposób tworzyć nowe słowa (Lipczuk 2007: 40-43). I tak jeden z najznakomitszych niemieckich poetów, Johann Wolfgang von Goethe, jest autorem takich słów, jak np. *abgetrennt* (*isoliert* – odizolowany, oddzielony), *Altertum* (*Antike* – starożytność), *Eindringling* (*Intrus* – intruz), *Verknüpfung* (*Kombination* – kombinacja), *Zeitalter* (*Epoche* – epoka). W ramach pisarskiej kreatywności pojawiły się u niego także nieudane pojęcia, jak np. *ausheimisch* (*exotisch* – egzotyczny), *maulfaul* (*lakonisch* – lakoniczny), *Kunstgeschick* (*Technik* – technika), *Menschenverständler* (*Rationalist* – racjonalista), *zeitbürtig* (*modern* – nowoczesny).

Na przełomie XVIII i XIX wieku ożywiło się poczucie więzi narodowej, co przyczyniło się do wzmocnienia działalności purystycznej. W tych kwestiach przeważało wówczas jednakże podejście naukowe, zgodne z duchem Oświecenia, o charakterze patriotycznym (ale nie nacjonalistycznym!), którego zwolennikiem był Joachim Heinrich Campe, nestor niemieckiego puryzmu. Drugie wydanie *Słownika zniemczeń* z 1813 roku<sup>4</sup> zawierało 11.000 leksemów. Z tego ok. 3000 nowych słów przyjęło się jako ekwiwalent lub synonim wyrazu obcego. Wśród propozycji Campego można znaleźć takie udane zniemczenia, jak np. *Minderheit* (*Minorität* – mniejszość), *Mehrheit* (*Majorität* – większość), *Bücherei* (*Bibliothek* – biblioteka), *Hochschule* (*Universität* – uniwersytet, szkoła wyższa). Ale pojawiły się też przykłady nieudane i śmieszne, jak np. *Esslust* (*Appetit* – aptetyt), *Dörrleiche* (*Mumie* – mumia), *Zergliederungskunst* (*Anatomie* – anatomia), *Mundtuch* (*Serviette* – serwetka), *Fleischkuchen*

<sup>2</sup> Andreas Gryphius, Martin Opitz, Justus Georg Schottelius, Kaspar Stieler czy Philipp von Zesen i in.

<sup>3</sup> Np. *Ausführliche Arbeit von der Teutschen HauptSprache* G.J. Schotteliusa, *Buch von der Deutschen Poeterey* M. Opitza.

<sup>4</sup> *Wörterbuch zur Erklärung und Verdeutschung der unserer Sprache aufgedrungenen fremden Ausdrücke*, Braunschweig, 1801.

(*Pastete – pasztet*), *Zwischenstille (Pause – przerwa)*, *Schweißlöcher (Poren – pory)* czy *Zwangsgläubige (Katholiken – katolicy)*.

Koniec XIX wieku można śmiało nazwać punktem kulminacyjnym puryzmu w Niemczech, co wiązało się ściśle z szerzącym się od lat siedemdziesiątych nacjonalizmem niemieckim. Po utworzeniu Rzeszy Niemieckiej w 1871 roku pojawiła się silna fala puryzmu nacjonalistycznego, który miał niejednokrotnie bardzo wyraźny charakter szowinistyczny. Za czasów Bismarcka doszło do instytucjonalizacji puryzmu, w ramach której owładnięci narodową euforią urzędnicy sami układali listy słów mające zastąpić obce wyrazy (głównie zaczerpnięte z łaciny i francuskiego) i mocą dekretów były one wprowadzane w życie. W ten właśnie sposób doszło do urzędowej normalizacji słownictwa z zakresu poczty, transportu, prawa, wojskowości i szkolnictwa. Jednocześnie z języka niemieckiego usunięto takie określenia, jak np. *Perron, Billett, Präsidium, Statut* zastępując je nowymi niemieckimi słowami *Bahnsteig, Fahrkarte, Vorstand, Satzung*. Ale nie tylko urzędnicy, jak Dyrektor Poczty, Heinrich von Stephan, autor prawie 700 niemieckich ekwiwalentów w tej dziedzinie, odegrali w działaniach purystycznych ważną rolę. Bardzo często autorami zmian były nie tylko językoznawcy, lecz także miłośnicy języka niemieckiego, którzy byli jednocześnie członkami organizacji purystycznych i czytelnikami czasopism propagujących idee czystości języka. Im język niemiecki zawdzięcza wiele propozycji zmian, w tym także różne dziwolągi językowe, jak np. *Überraschungskunststück (Trick – trick)*, *Werf-Fangkünstler, (Jongleur – żongler)* czy nagrodzone w konkursie słowo, które nigdy nie weszło do obiegu, a mianowicie *Rauchrolle (Zigarre – cygaro)*.

Dnia 10.09.1885 roku został utworzony w Dreźnie *Powszechny Niemiecki Związek Językowy (Der Allgemeine Deutsche Sprachverein)*, a jego założycielami byli Hermann Riegel<sup>5</sup> i Hermann Dunger<sup>6</sup>. Do najważniejszych celów należało oczyszczenie języka niemieckiego z niepotrzebnych obcych elementów, dbanie o prawdziwego ducha i istotę języka rodzimego oraz wzmocnienie świadomości narodowej w narodzie niemieckim. Należy podkreślić, że po raz pierwszy w historii niemieckiego puryzmu powstała organizacja dostępna dla wszystkich chętnych niezależnie od wieku, wykształcenia, przynależności do klasy społecznej, a więc dla tych wszystkich, którzy byli miłośnikami języka ojczystego i chcieli dbać o jego czystość i piękno. Związek rozrastał się w ogromnym tempie, na terenie całych Niemiec oraz poza granicami (np. w Belgii, Anglii, Rumunii, Austrii, we Włoszech, a nawet na innych kontynentach). Po kilku latach doliczono się około 160 filii Związku, a ilość jego członków przekroczyła 10 tysięcy i miała tendencję wzrostową. Od 1886 roku wydawano specjalne czasopismo Związku<sup>7</sup>, które ukazywało się raz w miesiącu i było dostarczane nieodpłatnie wszystkim jego członkom. Zajmowało się ono przede wszystkim dostarczaniem informacji związanych z działalnością Związku, propagowało jego cele, informowało o nowych zmianach, nie było to jednak pismo naukowe. Tę funkcję przejął w 1891 roku dodatek specjalistyczny<sup>8</sup>, w którym drukowano lingwistyczne rozprawy naukowe. Od 1903 roku w prasie zaczęły się pojawiać kąciki językowe, a po kilku latach stały się one nieodłącznym elementem blisko 1700 gazet i czasopism. Za sprawą Związku wydawano liczne

<sup>5</sup> Historyk sztuki z Brunzswiku.

<sup>6</sup> Nauczyciel języka niemieckiego i języków klasycznych w gimnazjum Dreźnie.

<sup>7</sup> *Zeitschrift des Allgemeinen Deutschen Sprachvereins*.

<sup>8</sup> *Wissenschaftliche Beihefte*.

*Słowniki zniemczeń* (*Verdeutschungswörterbücher*), których autorami byli min. Hermann Dunger czy Otto Sarrazin, a także broszury tematyczne zawierające np. ekwiwalenty obcych określeń z dziedziny handlu, szkolnictwa, sportu itd. oraz inne publikacje poświęcone kondycji języka niemieckiego. Organizowano także konkursy na zniemczenia, w których uczestniczyło bardzo wielu miłośników języka. Związek posługiwał się jaskrawymi sformułowaniami, min. „wszelkie obce wyrażenia są znakiem narodowej tępoty i językowego upadku moralnego”<sup>9</sup> czy „używanie cudzoziemskich słów jest ogromną hańbą i niechlujstwem”<sup>10</sup>. Związek miał też przeciwników, o czym może świadczyć Oświadczenie podpisane przez 41 intelektualistów, zamieszczone w gazecie *Preußische Jahrbücher* w 1889 roku. Znani naukowcy (min. Theodor Fontane, Rudolf von Virchow) wypowiedzieli się przeciwko normowaniu języka przez stowarzyszenia i władze, w tym przeciwko zwalczaniu wyrazów obcych.

W czasie pierwszej wojny światowej Związek prowadził dalej swoją aktywność o charakterze purystycznym na wyraźnym podłożu nacjonalistycznym. Po utworzeniu Republiki Weimarskiej Związek przyczynił się do ulepszenia strony językowej aktów prawnych (uproszczenie skomplikowanych zdań, poprawki stylistyczne itd.), zajmował się ponadto zniemczaniem słownictwa kierując się zasadą: krótko, zwięźle i po niemiecku. Jednocześnie w przypadku braku trafnych ekwiwalentów zalecał pozostanie przy wyrazie obcojęzycznym.

W czasach Trzeciej Rzeszy przyłączył się do nurtu ideologii nazistowskiej, ale odważył się na krytykę językowej strony wypowiedzi hitlerowskich przywódców zarzucając im zbyt częste używanie wyrazów obcych. Był to początek końca Związku, z którego zdaniem liczonego się coraz mniej, aż w 1940 roku dekretem Hitlera zakazano jego działalności.

Naukowo-lingwistyczne cele Związku, z wyraźnym pominięciem elementów nacjonalistycznych, były kontynuowane na terytorium RFN przez następujące instytucje: *Towarzystwo Języka Niemieckiego*<sup>11</sup>, *Niemiecka Akademia Języka i Literatury*<sup>12</sup> czy *Instytut Języka Niemieckiego*<sup>13</sup>. W tym miejscu należy wspomnieć, że oprócz tych publicznych instytucji zajmujących się szeroko rozumianą kulturą języka i jego normalizacją, w obliczu coraz silniejszych wpływów języka angielskiego zostały powołane do życia różne prywatne stowarzyszenia, min. dość radykalny *Związek Języka Niemieckiego*<sup>14</sup> z 1997 roku z siedzibą w Dortmundzie. Związek propaguje poprawność językową, dbałość o piękno i znaczenie języka niemieckiego, nawołuje do pielęgnowania niemczyzny i rezygnacji z bezkrytycznego przejmowania obcych naleciałości (de facto mówi wprost o konieczności walki z anglicyzmami), wydaje własne pismo<sup>15</sup>, a także patronuje obchodom Dnia Języka Niemieckiego. Związek szczyści się szerokim poparciem w kraju i zagranicą (ok. 30.000 członków w ponad 130 krajach) i prowadzi różne akcje skierowane przeciwko osobom publicznym i instytucjom, które jego zdaniem nie dbają o język

<sup>9</sup> Cytat pochodzi z artykułu w czasopiśmie Związku (H. Riegel, *Zeitschrift des ADSV* 3/1888).

<sup>10</sup> Cytat pochodzi z artykułu w czasopiśmie Związku (H. Riegel, *Zeitschrift des ADSV* 1/1886).

<sup>11</sup> *Gesellschaft für deutsche Sprache* (działa w Wiesbaden w 1947 roku).

<sup>12</sup> *Deutsche Akademie für Sprache und Dichtung* (działa w Darmstadt w 1949 roku).

<sup>13</sup> *Institut für deutsche Sprache* (działa w Mannheim od 1964 roku).

<sup>14</sup> *Verein Deutsche Sprache e.V.*, pierwotnie pod nazwą *Związek Obrony Języka Niemieckiego* (*Verein zur Wahrung der deutschen Sprache e.V.*).

<sup>15</sup> *Wiadomości językowe* (*Sprachnachrichten*).

ojczysty zaśmiecając go zapożyczeniami z języka angielskiego. Związek kierowany przez profesora Krämera (profesora nauk ekonomicznych, sic!) potrafił pozyskać dla swoich działań także min. prezesa Niemieckiego Związku Nauczycieli i przewodniczącego Parlamentu RFN do akcji poświęconej językowi niemieckiemu (*Lebendiges Deutsch*), która nie jest inicjatywą skierowaną przeciwko zapożyczeniom z innych języków mogącym wzbogacić język niemiecki, ale przeciwko anglomanii czyli nadmiernemu przyjmowaniu do języka ojczystego zbędnych angielskich słów. W ramach tej akcji co miesiąc prowadzony jest konkurs na ciekawe propozycje zniemczeń, jury wybrało ekwiwalenty min. dla *all inclusive* (*alles drin*), *beamer* (*Bildwerfer*), *consultant* (*Berater*), *call center* (*Rufdienst*) czy *Airbag* (*Prallkissen*). Czas pokaże, czy te propozycje znajdą zwolenników...

Warto wspomnieć także o *Związku Troski o Język* (*Verein für Sprachpflege*), założonego w 2000 roku w Erlangen. Wydaje on własne czasopismo (*Deutsche Sprachwelt*) poświęcone rozwojowi języka niemieckiego, problematyce polityki językowej i amerykańskości języka czy też krytyce niedawnej reformy ortografii. Związek organizuje akcje protestacyjne przeciwko wielkim firmom (min. Deutsche Bahn, Deutsche Telekom) czy wydawnictwom (np. Duden-Redaktion) za używane przez nie określeń typu *McClean* (*toaleta na dworcu*), *ServicePoint* (*punkt informacji na dworcu*), *City Call* (*rozmowa lokalna*), *Duden-Newsletter* (*wiadomości z redakcji Dudena*). Z drugiej strony wyróżnia osoby i instytucje, które promują język niemiecki w swoich wypowiedziach, w reklamie itd. (w ramach akcji *Sprachwahrer des Jahres*)<sup>16</sup>.

Dość liberalne do niedawna nastawienie instytucji publicznych i większości językoznawców wobec problemu nadużywania wyrazów obcych – głównie anglicyzmów – ulega w ostatnich latach pewnym zmianom. O ile te kręgi opiniotwórcze traktują z pewnym dystansem głosy o zagrożeniu tożsamości kulturowej i narodowej Niemców w obliczu fali zapożyczeń z języka angielskiego i odżegnują się od purystycznych korzeni, o tyle „oddolnie” powstaje coraz więcej stowarzyszeń widzących w bezkrytycznym przejmowaniu anglicyzmów zagrożenie dla kondycji języka niemieckiego. Obecnie ich liczbę szacuje się na ok. 100, w tym także reaktywowane niedawno na wzór barokowych stowarzyszeń *Nowe Stowarzyszenie Owocodajne* (*Neue Fruchtbringende Gesellschaft*). Coraz więcej znanych językoznawców przestrzega przed lekceważeniem problemu zalewu języka niemieckiego przez wszechobecny język angielski (Dieter Zimmer, Friedhelm Debus, Jörg Drews i in.), instytucje państwowe najwyraźniej jednak nie dostrzegają żadnego poważnego niebezpieczeństwa dla języka niemieckiego stanowczo odrzucając pomysł wprowadzenia ustawy chroniącej język ojczysty.

## Puryzm w Polsce

W XVI wieku Łukasz Górnicki ostrzegał przed bezkrytycznym przyjmowaniem obcych słów (głównie z łaciny i z francuskiego), ale nie opowiadał się za walką z obcymi wpływami językowymi.

---

<sup>16</sup> Szczególną uwagę Związku zwróciły w ostatnim czasie min. inicjatywa „Pro Deutsche Welle”, polegająca na utrzymaniu niemieckojęzycznego programu dla zagranicy emitowanego przez tę rozgłośnię, działania europarlamentarzystów W. Reinharta i V. Hoffa dotyczące wzmocnienia roli języka niemieckiego w gremiach Unii Europejskiej, wydawnictwo *Manuscriptum* drukujące wszystkie książki zgodnie z regułami tzw. starej pisowni, słowniczki zniemczeń (w wersji drukowanej i elektronicznej).

Polityka językowa Oświecenia preferowała w języku elementy rodzime, które były nie tylko bardziej zrozumiałe dla użytkowników języka, ale świadczyły o postawie patriotycznej<sup>17</sup>.

Dbłość o język polski opierała się na racjonalnych zasadach, dawne i przyswojone przez polszczyznę zapożyczenia akceptowano, a z nowszych tylko te, które wypełniały luki w języku. Warto podkreślić, że oświeceniowe podejście do języka nie przerodziło się nigdy w agresywny puryzm, w owych czasach piętnowano tylko niepotrzebne i nieuzasadnione zapożyczenia. Wiek XVIII przyniósł dynamiczny rozwój słownictwa specjalistycznego, a polscy uczeni tworzyli neologizmy w oparciu o słowa rodzime. Tak na przykład Jan Śniadecki wymyślił i wprowadził do matematyki i dziedzin pokrewnych takie określenia, jak np. *iloczyn, iloraz, odcinek, wycinek, średnica, poziom, soczewka, zwrotnik, równik, południk*. Z kolei ksiądz Onufry Kopczyński, wbrew oporowi nauczycieli przyzwyczajonych do nauczania po łacinie, utworzył i z ogromną konsekwencją wprowadzał terminologię gramatyczną obowiązującą do dziś<sup>18</sup>. O tym, że tworzenie nowych terminów językowych nie było wcale łatwym zadaniem, niech świadczą takie oto słowotwórcze dziwolągi, które nigdy się nie przyjęły: *językoślednia (gramatyka), szykownia (składnia), rozczertnia (interpunkcja), przedzak (przymimek), natrącać (wykrzyknik)*, zaś nazwy spadków czyli przypadków miały brzmieć: *mianowalny, zaczyjalny, oddawalny, przedstawialny, pomagalny, przymieszczalny, wzywalny*.

W wieku XIX polszczyzna znalazła się w kręgu oddziaływania puryzmu tradycjonalistycznego, gdzie czystość języka utożsamiano z wiernością jego tradycjom. W ramach rozwijającej się terminologii naukowo-technicznej i zawodowej w dalszym ciągu tworzone spolszczenia obcych pojęć oraz wymyślano neologizmy. Były także próby dokonania zmian w słownictwie ogólnym. Józef Franciszek Królikowski<sup>19</sup> zaproponował takie słowa, jak np.: *cichostępy (pantofle), deszczochron (parasol), zatulnik (szlafrok), działacz (aktor), ulica drzewna (aleja), szatnica (garderoba)*. W drugiej połowie XIX wieku pojawiły się oparte na naukowych podstawach poradniki językowe i słowniki spolszczeń, ich autorami byli min. Fryderyk Skobel<sup>20</sup>, Aleksander Walicki<sup>21</sup>, Eugeniusz S. Kortowicz<sup>22</sup> czy też Ludomir Szczerbowicz-Wieczór<sup>23</sup>. Szczerbowicz-Wieczór napisał w swojej książce, że język polski jest w dość dobrym położeniu i że w Polsce należy tylko przestrzegać prostoty i czystości stylu (1881: 36). Jego zdaniem o język ojczysty należy dbać poprzez: zachowanie łączności mowy literackiej z ludową, przestrzeganie tradycji literackiej i naśladowanie dawnych wzorów oraz przestrzeganie zasad

<sup>17</sup> „Do cudzych potrzeba, do swego miłość nas powinna przywiązywać. Niech będą cudze języki obfitsze (...), niech będą francuskie lub włoskie wyrażenia i wdzięczniejsze, i dobitniejsze, ale słodsze mają być polskie, bośmy je z mlekiem wysiali”, pisał Józef Rogaliński, poznański uczonej czasów Oświecenia, fizyk, astronom i pedagog.

<sup>18</sup> Jego autorstwa są nazwy części mowy: *rzeczownik, przymiotnik, przymimek, spółnik, wykrzyknik*, określenie *rodzaj żeński*, w miejsce funkcjonującego wcześniej *niewieściego* lub *białogłowskiego*, oraz *nijaki*. On też nazwał przypadki w odmianie rzeczownika: *mianownik, dopełniacz, celownik* itd.

<sup>19</sup> *Proste zasady stylu polskiego*, Poznań 1826.

<sup>20</sup> *O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w mowie potocznej osobliwie w Galicji*, Kraków 1870.

<sup>21</sup> *Błędy nasze w słowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełnione oraz prowincjonalizmy*, Kraków 1886.

<sup>22</sup> *Oczyszczyciel mowy polskiej czyli słownik obcosłów [...] w piśmie i w mowie polskiej niepotrzebnie używanych, oraz wyrazów gminnych, przestarzałych ziemszczyzn w różnych okolicach Polski*, Poznań, 1891.

<sup>23</sup> *O skażeniu obecnym języka polskiego w prasie*, Płock 1881.



dobrego smaku i piękna, ponadto należy unikać neologizmów, wyrazów sztucznych, zbytecznych, wyszukanych, niezrozumiałych i cudzoziemskich (43). Źródeł podobnych błędów autor upatruje w nieuctwie, chęć szermowania cudzoziemszczyzną [...], a po części w zupełnie fałszywej dążności do jakiejś osobliwszej zwięzłości, za którą język polski bynajmniej nie goni, wyrażając dwoma lub nawet więcej wyrazami pojęcie, dla którego jednego odpowiedniego wyrazu nie posiada, chociaż to zresztą bywa niezmiernie rzadko (117). Jego stosunek do wyrazów obcych jest negatywny, jednocześnie krytykuje on tych, którzy nie potrafią się bez nich obejść, min. literatów, którzy od najdawniejszych czasów ulegali stale wpływom obcym (głównie łaciny, francuskiego, włoskiego i niemieckiego) (39). Recepta autora na polepszenie kondycji języka ojczystego brzmi tak: tradycja i dobre wzory nauczą przywracać zaniedbane, a dobre dawne wyrazy i zastępować takowemi cudzoziemskie [...], nauczą nas mnóstwa dziś zapomnianych, jędrnych i dosadnych, a prawdziwie narodowych frazesów i zwrotów, któremi da się zastąpić koszlawą i łamaną frazeologią obcą, częstokroć niewolniczo do naszego języka przenoszoną (44).

Krytyczny głos Szczerbowicza-Wieczora jest charakterystyczny dla poglądów jemu współczesnych autorów, miłośników języka polskiego, którzy podkreślali wagę dbałości o czystość i kulturę języka w świetle przywiązania do tradycji, nie emanując jednocześnie agresją i nienawiścią do innych języków (i narodowości), jak to było w przypadku puryzmu nacjonalistycznego w XIX i XX wieku w Niemczech.

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 wśród wartości narodowych na pierwszym miejscu znalazł się język, a jednocześnie ziem polskich oznaczało podjęcie starań o jego ujednoczenie. W momencie rozpoczęcia wzmózonej walki z germanizmami i rusycyzmami dużego znaczenia nabrało pojęcie czystości języka. O ile powstała w 1933 roku *Akademia Literatury Polskiej* nie spełniała pokładanych w niej oczekiwań, to duże znaczenie dla kształtowania postaw językowych miało *Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego* i *Towarzystwo Krzewienia Poprawności i Kultury Języka Polskiego*<sup>24</sup>. W statucie tego pierwszego, założonego w Krakowie przez wybitnych językoznawców Jana Rozwadowskiego, Jana Łosia i Kazimierza Nitscha, znalazły się między innymi słowa o krzewieniu rozumnej miłości języka polskiego, opartej na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia oraz na rozumieniu zjawisk językowych w ogóle (par. 6 Statutu). Cel ten zamierzano osiągać min. przez pieczę nad sprawnością i kulturą języka, pogłębianie znajomości języka polskiego, wydawanie

---

<sup>24</sup> *Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego* (1920) wydawało poradnik *Język Polski*; *Towarzystwo Krzewienia Poprawności i Kultury Języka Polskiego* (1933-1939) było następcą *Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego* (1929-1932), wydawało ono znany do dziś *Poradnik Językowy* (obecnie jest to miesięcznik wydawany przez *Towarzystwo Kultury Języka*. W roku 2000 minęła 100. rocznica *Poradnika Językowego*, założonego przez krakowskiego nauczyciela Romana Zawilińskiego, który tak wyjaśniał cel powołania pisma: „Ma polityka liczne pisma [...], mają różne zawody swoje zawodowe czasopisma – jeden język, narzędzie wszystkich, wszystkim potrzebne, a nie przez wszystkich zarówno cenione, nieraz krzywdzony i poniewierany, nie dopuszczony do głosu, nie ma się gdzie pożalić. Ten skromny miesięcznik, który oto Publiczności do rąk podajemy, ma wypełnić ten brak, coraz więcej odczuwany. Nie ma on być trybunatem, sądzącym bezwzględnie [...] ani chce być pedantycznym mentorem, głoszącym prawa i zasady przez siebie wymyślone; jego stanowisko określa wyraźnie napis – chce być poradnikiem. Z jednej strony tedy będzie objaśniał zjawiska językowe, przypominał zasady i prawa, usuwał wątpliwości i niepewności w poprawnym użyciu języka i tym sposobem prostował błędy, z drugiej zaś przez skrętne zapisywanie zjawisk nowych będzie kroniką bieżących faktów z życia i rozwoju mowy polskiej”. (<http://www.tkj.uw.edu.pl>, 14.06.2009)



poradnika językowego oraz publikacji poświęconych językowi polskiemu, organizowanie zebrań z odczytami, pogadanek i kursów.

Na początku XX wieku pojawiły dalsze propozycje spolszczeń, jak np. *czujnik (nerw)*, *księżycznik/nocobłąd/sennowłok (lunatyk)*, *pędnia (motor)* czy *rozczołkownictwo (anatomia)*, jednakże nie zyskały one aprobaty<sup>25</sup>. W okresie międzywojennym mamy do czynienia z dalszymi próbami ujednoczenia języka polskiego poprzez usuwanie obcych słów, jednakże siła oddziaływania była nieporównywalnie słabsza niż w Niemczech, a ówczesne przykłady spolszczeń mogą nas obecnie raczej rozbawić<sup>26</sup>.

W dziejach języka polskiego można wskazać tylko nielicznych fanatycznych purystów, którzy sporządzali długie listy polskich odpowiedników nadających się do zastąpienia potępianych przez nich zapożyczeń. Jednym z nich jest ksiądz Bolesław Szeffs<sup>27</sup>, który wyrazy obcego pochodzenia dzielił – według własnego kryterium – na obce i przyswojone, i zachęcał do używania polskich ekwiwalentów, np. *nauka, wiedza (teoria), zwinąć i znieść (zlikwidować), bezmyślnie (mechanicznie, automatycznie), różowo (optimistycznie)*...

Puryzm w Polsce miał charakter obronny i tradycjonalistyczny, nigdy nie był zinstytucjonalizowany jak w Niemczech, nie stał się też szerokim ruchem społecznym. W odróżnieniu od języka niemieckiego, język polski został wzięty pod ochronę dzięki uchwaleniu w dniu 7.10.1999 *Ustawy o języku polskim*, w myśl której jest on postrzegany jako podstawowy element narodowej tożsamości i dobro narodowej kultury, co nakłada na wszystkie organy oraz instytucje publiczne Rzeczypospolitej Polskiej, a także jej obywateli obowiązek ochrony języka polskiego. Po dziesięciu latach od wejścia w życie ustawy trudno jest zauważyć jakąś szczególną poprawę jego kondycji wynikającą z większej dbałości o poprawne używanie, ze stwarzania warunków do jego właściwego rozwoju czy przeciwdziałania jego wulgaryzacji.

Na pocieszenie można jednak pobawić się w wymyślanie nowych słów: *rytmoruch, ciałotakt (aerobic), hasłonosz (banner), szybkokęs, jadłomig (fastfood)*...

## Bibliografia

- Czyżewska, M.** (2008a), „*Esslust* czy *Appetit*, *deszczochron* czy *parasol* – czyli kilka uwag o czystości języka”, *Vom Wort zum Text. Studien zur deutschen Sprache und Kultur. Festschrift für Professor Józef Wiktorowicz zum 65. Geburtstag*, Czachur/Czyżewska (red.), Warszawa: 163-172.
- Czyżewska, M.** (2008b), *Der Allgemeine Deutsche Sprachverein und das Fremdwort*, Dresden-Wrocław.
- Debus, F.** (1999), *Entwicklungen der deutschen Sprache in der Gegenwart und in der Zukunft?* Stuttgart.

<sup>25</sup> W. Niedźwiedzki: *Wyrazy cudzoziemskie zbyteczne w polszczyźnie*, Warszawa 1917.

<sup>26</sup> J. T. Wróblewski: 2000 błędów językowych, barbaryzmów, dziwolągów i nowotworów ze wszystkich dzielnic Polski zebranych, wraz ze słowniczkiem, jako też wzorki stylu urzędowego, Warszawa 1926; oto kilka przykładów: *zaciemnik (abażur)*, *przedpłaciciel (abonent)*, *pieniądz zdawkowy (bilon)*, *początkodawca (inicjator)*, *ołowianka (plomba)*, *wybijak i bijnik (stempel)* czy *usprzęcić (umeblować)*.

<sup>27</sup> *O czystość i sprawność mowy polskiej* (1926) i *Nowe tory* (1932).

- Drews, J.** (1999), „Auf dem Weg zum Denglisch. Wieviel Angloamerikanisch verträgt die deutsche Sprache?“, *Sprache in Not? Zur Lage des heutigen Deutsch*, Christian Meier (red.), Göttingen: 15-31.
- Dunger, H.** (1882), *Wörterbuch von Verdeutschungen entbehrlicher Fremdwörter*, Leipzig.
- Dunger, H.** (1910), *Die deutsche Sprachbewegung und der ADSV 1885-1910*, Berlin.
- Law, C.** (2002), „Das sprachliche Ringen um die nationale und kulturelle Identität Deutschlands. Puristische Reaktionen im 17. Jahrhundert und Ende des 20. Jahrhunderts“, *Muttersprache* 1: 67-75.
- Lipczuk, R.** (2007), *Geschichte und Gegenwart des Fremdwortpurismus in Deutschland und Polen*, Frankfurt am Main.
- Lipczuk, R.** (2003), „Puryzm językowy w Niemczech – historia i terażniejszość“, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, zeszyt LIX: 139-149.
- Markowski, A.** (2005), *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa.
- Riegel, H.** (1883), *Ein Hauptstück von unserer Muttersprache*, Heilbronn.
- Sarrazin, O.** (1886), *Verdeutschungswörterbuch*, Berlin.
- Schiewe, J.** (1988), *Sprachpurismus und Emanzipation*, Hildesheim.
- Walczak, B.** (1999), *Zarys dziejów języka polskiego*, Wrocław.
- Zimmer, D.** (1997), „Neuenglodeutsch. Über die Pidginisierung der Sprache“, *Deutsch und anders. Die Sprache im Modernisierungsfieber*, Zimmer (red.), Reinbeck bei Hamburg: 17-85.